



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(280)**

Wspólne posiedzenie
Komisji Praw Człowieka
i Praworządności (24.)
oraz Komisji Ustawodawczej (49.)
w dniu 5 czerwca 2008 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków zgłoszonych na 13. posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny.

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 12)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Ustawodawczej Krzysztof Kwiatkowski)

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Witam na posiedzeniu połączonych komisji: Komisji Praw Człowieka i Praworządności – witam pana przewodniczącego – oraz Komisji Ustawodawczej. Witam również pana ministra Zbigniewa Wronę.

Przypomnę, że posiedzenie połączonych komisji jest związane z dwoma wnioskami, które pan senator Andrzejewski zgłosił do projektu zmiany ustawy –Kodeks karny. Nie ma pana senatora, więc ja tytułem przypomnienia powiem, że wnioski zgłoszone przez pana senatora Andrzejewskiego zmierzają do tego, żeby w druku, który państwo mają, w ustawie o zmianie ustawy – Kodeks karny w art. 1 wprowadzić następujące zmiany. Poprawka pierwsza: „Kto publicznie znieważa funkcjonariusza publicznego”..., czyli zmiana polega na wpisaniu dodatkowego słowa „publicznie”. I w tym samym paragrafie jest druga poprawka. Pierwotny tekst był taki: „Kto publicznie znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych”... Pan senator Andrzejewski zaproponował tutaj zmianę: „ze względu na pełnione obowiązki służbowe”.

Może na początku poproszę przedstawiciela strony rządowej o ustosunkowanie się do zaproponowanych zmian.

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ja już na posiedzeniu plenarnym mówiłem, że minister sprawiedliwości jest zdecydowanie przeciwny tym poprawkom. Przepis wypracowany przez Wysoki Senat jako inicjatywa legislacyjna i przyjęty potem przez Sejm jest powrotem do słusznego rozwiązania z kodeksu z 1932 r. i tutaj już naprawdę nie ma nic do poprawiania. Dodanie słowa „publicznie” spowoduje radykalne ograniczenie zakresu stosowania tego przepisu, ograniczenie wyłącznie do zniewag publicznych. A przecież nie o to chodzi. Dobrem chronionym jest tutaj niezakłócona, sprawna działalność organów władzy publicznej i w związku z tym to, czy zniewaga ma charakter publiczny, czy też niepubliczny, nie ma żadnego znaczenia. Ważne jest to, że zakłócono pracę funkcjonariusza

publicznego. Gdybyśmy przyjęli to znamie – mówiłem już o tym na posiedzeniu plenarnym – nie objęlibyśmy penalizacją... Nie moglibyśmy uruchomić z urzędu postępowania karnego w sytuacji, gdy na przykład przesłuchiwany znieważa przesłuchującego: czy to policjanta, czy to prokuratora, zresztą nie moglibyśmy tego zrobić w jakimkolwiek postępowaniu. Chyba więc nie trzeba więcej uzasadnień, że jest to całkowicie błędna propozycja.

A jeśli chodzi o tę drugą propozycję, czyli o objęcie penalizacją zachowań polegających na znieważaniu ze względu na pełnione przez funkcjonariusza publicznego obowiązki służbowe, to w mojej opinii takie rozwiązanie nie realizuje wyroku Trybunału Konstytucyjnego, bo nadal pozostawia jako podstawę penalizacji, jako podstawę uruchomienia reakcji karnej taki luźny związek, czyli wzgląd na pełnione przez funkcjonariusza obowiązki służbowe. Ja nie widzę istotnej różnicy pomiędzy tym sformułowaniem i sformułowaniem dotychczasowym: „w związku z pełnionymi czynnościami służbowymi”. Trybunał orzekł, że to jest za luźny związek, zbyt słaby, żeby uruchamiać ingerencję organów ścigania karnego z urzędu. I te same argumenty można w dniu dzisiejszym odnieść również do tego sformułowania, które zostało zaproponowane przez pana senatora Andrzejewskiego. Co więcej, pan senator uzasadniał swoje zmiany, dał podbudowę teoretyczną, twierdząc, że to jest *dolus directus coloratus*. Szanowni Państwo, bardzo trudno będzie to udowodnić, bo każdy, kto chociaż trochę zajmuje się procesem, wie, że udowadnianie intencji, zamiarów jest niezwykle trudne, a możliwe jest – zgodnie z orzecnictwem sądowym – wyłącznie na podstawie obiektywnych przejawów zachowania się, z tych obiektywnych przesłanek wnioskuje się, jaki zamiar miał sprawca. Zatem dowodowo jest to bardzo trudne, komplikuje to strasznie postępowanie, a więc osłabia ochronę funkcjonariusza publicznego, tego zaś nie chcielibyśmy w żadnym wypadku. W związku z tym również ta druga propozycja jest nie do przyjęcia dla ministra sprawiedliwości. Dziękuję.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Dziękuję bardzo.

Zanim rozpocznę dyskusję, proszę o sprostowanie w protokole jednej rzeczy w mojej wypowiedzi. Co prawda wniosek senatora Andrzejewskiego mówi o zmianach zapisu w art. 1 w §1 w dwóch miejscach, ale formalnie, jak się okazuje, jest to jeden wniosek, więc prostuję to, co powiedziałem. Zapis propozycji senatora Andrzejewskiego brzmi: „Kto publicznie znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną ze względu na pełnione przez niego obowiązki służbowe, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”. Tak brzmi ta poprawka.

Otwieram dyskusję.

Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Krzysztof Piesiewicz:

Ponieważ pan senator Andrzejewski odwołuje się do rzymskiego określenia *dolus coloratus*, to ja określe tę poprawkę jako *aberratio ictus*. To po pierwsze.

Po drugie, proszę państwa, jest tylko jeden argument za przyjęciem tej poprawki: ponieważ mamy dziesiątki tomów orzecnictwa i doktryny na temat „w związku”

i „podczas”, moglibyśmy nagonić trochę kasy – że się tak wyrażę – twórcom nowych opracowań, ale chyba nie o to chodzi w pracy Senatu.

I po trzecie, myślę sobie, że warto powracać do dobrych rozwiązań, do rozwiązań, które się sprawdziły, do kodeksu Makarewicza z 1932 r. Dziękuję bardzo...

(*Głos z sali: Makarewicza i Makowskiego.*)

Tak.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Przypomnę, że jesteśmy w punkcie: dyskusja.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos? Czy przedstawiciel centrum legislacyjnego chce zabrać głos?

Pan senator, proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Tylko tak gwoli pewnego sprostowania. My bardziej wracamy do rozwiązania z 1969 r. niż z kodeksu z 1932 r. W kodeksie z 1932 r. było tylko „podczas”. W kodeksie z 1969 r. było i „podczas”, i „w związku”. To tak gwoli wyjaśnienia.

(*Senator Krzysztof Piesiewicz: Jak zwał, tak zwał, ale wracamy do tego.*)

Oczywiście to było twórcze rozwinięcie.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Czy ktoś z naszych legislatorów chce zabrać głos?

Proszę bardzo.

**Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Beata Mandylis:**

W pełni przychylając się do argumentów podniesionych przez Ministerstwo Sprawiedliwości, Biuro Legislacyjne jest przeciwne wnoszeniu poprawki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Czy ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos? Nie.

Przypomnę, że wnioskiem najdalej idącym, zresztą wnioskiem wspólnym Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, jest wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Jest to wniosek najdalej idący, będzie on przegłosowany jako pierwszy. Jeżeli nie uzyska większości, będziemy głosować nad poprawką senatora Andrzejewskiego.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem projektu ustawy bez poprawek? Proszę o podniesienie ręki. (10)

Dziękuję bardzo. Jednogłośnie za.

Chciałbym w tym momencie... A, jeszcze sprawozdawca. Senatoren sprawozdawcą jest pan senator Paszkowski.

Czy pan senator wyraża zgodę na bycie nim nadal?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak. Dziękujemy bardzo.

Chciałbym bardzo gorąco podziękować wszystkim obecnym.

Zamykam formalnie posiedzenie połączonych komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 22)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 6 egz.

ISSN 1643-2851